

Aby godnie uczcić
swoje święto

Kolejarze węzła poznańskiego

podpisali kompleksową umowę długofalową podejmując zobowiązania wartości około miliona złotych

W ub. piątek w świetlicy przy ul. Kolejowej w Poznaniu podpisana została długofalowa umowa kompleksowa między wszystkimi jednostkami poznańskiego węzła kolejowego. W umowie tej, sporządzonej na podstawie zawartych niedawno umów międzyzakładowych, poznańscy kolejarze zobowiązują się obniżyć koszty własne i uzyskać na tej drodze około miliona zł oszczędności do końca bież. roku.

Długotrwałe oklaski licznie zebranych pracowników poznańskiego węzła witają zobowiązania, odczytywane przez ich towarzyszy pracy. A zobowiązanie jest niemałe. Np. z samej Parowozowni To warowej wartościowe pomysły racjonalizatorskie, zgłoszo-

ne przez brygadzystę Józefa Ciachucha, monterów Wacława Brzezińskiego, Antoniego Włodarczaka i Ludwika Wybieralskiego dadzą po zastępowaniu 23 491 zł oszczędności. Starszy maszynista parowozu Pt-47-112, Rufin Mendel, zobowiązał się m. in.

zastosować w 15 procentach muł węglowy, co da ponad 1 tys. zł oszczędności miesięcznie oraz dokonać drobnych napraw we własnym zakresie.

Z takich właśnie dziesiątek i setek zobowiązań indywidualnych ujętych w umowie międzyzakładowej powstała umowa kompleksowa — piękny czyn kolejarski.

PRZEWOZOM JESIENNYM — ZIELONA DROGA

Najważniejszym zadaniem, które w najbliższych dniach stanie przed pracownikami kolei, jest sprawne i terminowe wykonanie przewozów jesiennych. Toteż sprawa ta zajmuje w umowie czołowe miejsce. „Plan przewozów, obowiązujący poznański węzeł, wykonamy w terminie, przy jak najmniejszym zużyciu środków transportowych, racjonalnym wykorzystaniu taboru i zwiększeniu przeciętnego statycznego obciążenia wagonu o 0,1 tony” — przyrzekają kolejarze. Lepsze, go spodarniejsze wykorzystanie taboru-sprawy, że zaoszczędzi się 350 wagonów, a więc kilkadziesiąt pociągów towarowych będzie mogło być wy-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Po 4 latach budowy kujbyszewskiej elektrowni wodnej

MOSKWA (PAP)

Minęły 4 lata od dnia opublikowania uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie kujbyszewskiej elektrowni wodnej na Wołdze. W ciągu tych lat na terenie budowy dokonano gigantycznych prac: wydobyto 67 milionów m sześciennych ziemi, ułożono 1560 tys. m sześciennych betonu, żelbetu itp. Ostatnio zakończono betonowanie fundamentowej płyty elektrowni wodnej. Na budowę gmachu elektrowni zużyto 750 tys. m sześciennych betonu. Obecnie montuje się armaturę. Pierwszymi obiektami, które

zostaną oddane do użytku, będą dolne śluzy żeglowne.

Nie do poznania zmieniło się wybrzeże Wołgi. Wyrosły tam komfortowe osiedla robotnicze — Komсомольск, Portowyj, Sluzowij i inne. W ciągu 4 lat oddano do użytku 385 tys. m kwadratów powierzchni mieszkalnej, 7 klubów, 2 pałace kultury, 12 szkół średnich i wiele innych placówek kulturalno-bytowych.

130 zakładów przemysłu drobnego oddanych zostanie do eksploatacji do końca bież. roku

Już ponad 80 nowych zakładów przemysłu drobnego, nowych oddziałów i hal produkcyjnych uruchomiono w bież. roku w istniejących przedsiębiorstwach. Umożliwia to zwiększenie produkcji materiałów dla budownictwa mieszkaniowego i wiejskiego maszyn i narzędzi dla rolnictwa oraz artykułów spożywczych i wyrobów powszechnego użytku.

M. in. rozpoczęła już prace cegielnia mechaniczna w Lublinie, która wyrabia cegły według tzw. metody półsuchej.

Rozbudowano także zakłady, które będą produkowały wozy gospodarskie.

Do końca bież. roku ma być oddanych do eksploatacji ponad 130 nowych obiektów przemysłu drobnego.

Rozejm w Indochinach pogłębia rozkład reżimu Bao Dala

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin stwierdza, że od chwili ustania wojny w Indochinach postępuje coraz szybciej rozkład reżimu baodalskiego w Wietnamie.

Według amerykańskich i francuskich doniesień prasowych „rozpywa się” obecnie baodalska armia marionetkowa w Wietnamie północnym. Wielu żołnierzy tej armii po prostu rzuciło broń i wraca do domu w ubraniach cywilnych. Niektóre bataliony armii baodalskiej skurczyły się do połowy lub nawet do ćwierci swego pierwotnego stanosobowego.

Wewnątrz kliki baodalskiej zastrzyła się ogromnie walka o władzę między rywalizującymi odłami.

W Saigonie istnieje silny ruch dążący do obalenia rządu Ngo

Przygotowania do pokazów na lotnisku Centralnego Aeroklubu LPZ w Warszawie. Na zdjęciu: Jednym z punktów pokazu będzie efektowny rzut skoczka z figury akrobatycznej. Samolot „Zlin 26” pilotuje R. Szyberg, skoczkiem jest Zdzisław Balcerski, obaj z Aeroklubu Łódzkiego LPZ.

CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Dinh-Diem, który jest coraz bardziej izolowany.

PARYŻ (PAP)

W korespondencji z Saigona izennik „Monde” opisuje nastroje panujące w tym mieście. Ludność tamtejsza oczekuje z niecierpliwością dalszego rozwoju wydawnictwa Ulicami krąży nieustannie patrol policji w obawie przed demonstracjami zwolenników Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Transakcje handlowe i operacje bankowe zostały praktycznie wstrzymane. Według korespondenta francuskiego koła handlowe uważają, że w przyszłości wyborów zapewnione jest zwycięstwo Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Oceniają one sytuację dość spokojnie i przewidują możliwość nawiazania stosunków gospodarczych z Wietnamczykami na nowych podstawach.

W numerze „Nowy Świat”

CYTOS
WIELKOPOLSKI

Cena 30 gr

CZY
TEL
NKK

Wyd. AB Poznań, 22/23 VII 1954 r. Nr 200 (3256)

W KAŻDEJ



gromadzie
gminie
powiecie

12 września odbędą się tradycyjne dożynki w Lublinie

WARSZAWA (PAP)

W całym kraju pracujący chłopcy przygotowują się do obchodu tradycyjnych dożynek. Centralne uroczystości dożynek odbędą się w Lublinie w dniu 12 września br. Wezmą w nich udział przodujący ludzie naszej wsi — mistrzowie wysokich urodzajów, najlepsi hodowcy i mechanizatorzy, którzy wyróżnili się w realizacji zobowiązań chłopskich, inicjatorzy i organizatorzy czynów melioracyjnych, drogowych, przedownicy dostaw dla państwa, kobiety przodujące w konkursie hodowlanym, aktywni członkowie komitetów założycielskich.

Izba Reprezentantów USA zatwierdziła haniebną uchwałę o delegalizacji Partii Komunistycznej

Izba Reprezentantów USA zatwierdziła 265 głosami projekt ustawy o delegalizacji Partii Komunistycznej, nie wprowadzając żadnych zmian do tekstu uchwalonego przez Senat. Dwaj członkowie Izby głosowali przeciwko projektowi ustawy.

Wymiana jeńców wojennych w Wietnamie

PEKIN (PAP)

Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa, dowództwo naczelne Wietnamskiej Armii Ludowej przekazało 18 bm. w Wietnamie (Wietnam północny) dowództwu naczelnemu sił zbrojnych Unii Francuskiej w Indochinach 350 jeńców wojennych — Europejczyków i Afrykańczyków; wszyscy przekazani jeńcy są zdrowi.

Dowództwo francuskie przekazało zaś dowództwu Wietnamskiej Armii Ludowej 1000 żołnierzy i osób cywilnych w tym 250 wojskowych. Wśród zwolnionych osób cywilnych było 10 chorych, 15 dzieci i 7 starców.

W Hai-Thon (prowincja Tan Ha) w Wietnamie północno-środkowym Wietnamska Armia Ludowa przekazała siłom zbrojnym Unii Francuskiej 201 jeńców wojennych, w tym 181 Europejczyków i Afrykańczyków. Strona francuska przekazała 1935 jeńców, głównie osoby cywilne, aresztowane przez wojska francuskie w czasie przeprowadzonej niedawno „operacji pacyfikacyjnej”, w tym 3 dzieci w wieku od 12—15 lat i 28 osób chorych lub rannych.

Pismo kościoła anglikańskiego przeciwko „kulturze zza Oceanu”

Organ kościoła anglikańskiego Church of England Newspaper and Record” protestuje przeciwko publikowaniu w Anglii amerykańskiej literatury brukowej.

Pismo stwierdza: „Należy wreszcie zrehabilitować ustawodawstwo dotyczące nieprzyzwoitych wydawnictw.”

(1) Ibrzemia
większość akty-
wistów wiejskich służy
dobrym przykła-
dem pociągając
resztę pracu-
jącego chłopstwa.
Oto np. pre-
zes ZSCh w
gminie

wzmocnimy walkę o przedterminowe wykonanie planu sierpniowego

Czempin — Michalak (na zdjęciu w rozmowie z przewodniczącą spółdzielni produkcyjnej — Heleną Wierczok) wykonał już całoroczny plan sprzedaży zboża państwu, nie zalega także z odstawa mleka, ani z podatkiem gruntowym.

Wspólna była praca — wspólna jest radość

1268 ha obsłani zbożem w bieżącym roku chłopcy gminy Drawsko, powiat Czarnków. Radzili wieczorami co należy robić, aby jak najsprawniej przeprowadzić żniwa. Stali im pomocą aktywi gminni — ob. ob. Buchacz, Tula, Feliks Zurman i St. Sławski. Za ich radą zorganizowali w gromadach pomoc sąsiedzką, przygotowali maszyny do żniw i omlotów. Kiedy było już wszystko przygotowane, z zapalem przystąpili do pracy. Do 14 sierpnia zakończyli całkowicie żniwa. Wspólnymi siłami skosili, zwieźli do stodoły i ustawili zboże w stogi.

I znowu zawracali traktory... Chłopi realizując wskazania partii i rządu przystąpili do podorywek i siania poplonów. Podorali 600 ha, a poplonu zasiali na 135 ha.

24 lipca Helena Kaplan z Peckowa zameldowała: — Ja już wykonałam swój obowiązek wobec państwa — pierwsza w gminie sprzedałam zboże.

A potem popłynęli coraz to nowe meldunki. Od Wandy Fiol kowskiej, Walentego Magdzińskiego, Klemensa Zurmana, Bartłomieja Piątki, Katarzyny Królik, Zygmunta Sikory, Karola Tymka i wielu, wielu innych. Nadeszła też dumny meldunek gromada Chelst: — Roczny plan zboża wykonaliśmy!

I tak już codziennie, coraz to nowy gospodarz, coraz to nowa gromada meldowała o wykonaniu swych obowiązków wobec państwa. Aż nadszedł dzień 17 sierpnia — dzień wielkiej

radości — cała gmina Drawsko, jako pierwsza w powiecie i w województwie wykonała roczny plan zbożowy. Tego dnia chłopcy postanowili: takie święto trzeba uczcić muzyką, tańcami i śpiewem — po staropolsku. W niedzielę, 22 bm. — dekorowanymi furmankami, tymi samymi, którymi wieźli zboże dla państwa, pojechali obchodzić swoje święto, pojechali na ludowy festyn do Drawska. Wspólna była praca — wspólna jest radość i zadowolenie z jej wyników.

LEON WRZESZCZYŃSKI
korespondent

W gminie Godziesze wszyscy członkowie partii wykonali już roczny plan

W powiecie kaliskim trwa intensywna praca omlotowa. Indywidualni chłopcy, gromady i spółdzielnie podejmują liczne zobowiązania celem szybkiego wykonania rocznego planu dostaw. Gromady: Brudzewek, Piła, Danowiec, Mińskie, Sobieski, Swoboda, Annopol, Ciepielów, Chrosty, Pyczek i Madalin wykonały już swe roczne plany dostaw w 100 proc.

W gminie Godziesze roczny plan dostaw zboża zrealizowali wszyscy rolnicy — członkowie PZPR.

T. Kaczmarek

Marnotrawstwo zboża

Sieją zboże na ulicy — myślał niejeden mieszkaniec Krotoszy na dniu 9 bm. — widząc, jak sypano się ziarno z wozów na bruk.

Otóż pracownicy Miłna Państwowego w Krotoszy zwożąc zboże na przemiał — gubili je po drodze. Gdy im zwrócono uwagę — zmięli zboże do rowu — uważając się za usprawiedliwionych. Co na to Dyrekcja Państwowych Miłnów w Krotoszy? Czy też ich usprawiedliwi?

Fr. Kowalski

Odpowiedź

Nie żatując fatygi, biega po sąsiadach bo chce, żeby w dostawach prym wiodła gromada, aż go ktoś raz zapytał: — Tyś chyba, człowiecze, dawno zboże swe oddał... Ten zaś tak odrzekł: „Ja mam tyle z dostawą różnych spraw na głowie, że mi czasu nie starczy, bym myślał o sobie.”

SKORION

Abv zmniejszyć zużycie metalu i drzewa

Uchwała KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR „O rozwoju produkcji konstrukcji i części żelbetowych dla budownictwa“

MOSKWA (PAP)

Prasa radziecka z dnia 20 bm. opublikowała uchwałę Komitetu Centralnego KPZR i Rady Ministrów ZSRR „O rozwoju produkcji konstrukcji i części żelbetowych dla budownictwa“.

Uchwała stwierdza m. in., że produkcja konstrukcji i części żelbetowych oraz za stosowanie ich w budownictwie rozwija się w tempie niezadowalającym. Do sprawy tej nie przywiązuje się do statecznej uwagi, mimo iż zastosowanie w budownictwie konstrukcji żelbetowych zaoszczędza metal, zmniejsza zużycie materiałów drzewnych, zapewnia wzrost wydajności pracy i tempo budownictwa.

W celu usunięcia niedociągnień, KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR zobowiązują

ministerstwa i urzędy do rozbudowy istniejących i zbudowania nowych zakładów oraz do zwiększenia produkcji konstrukcji i części żelbetowych.

Uchwalono m. in. zbudowanie w ciągu 2 lat zakładów, których łączna zdolność produkcyjna wyniesie w 1955 r. 2344 tysięcy m³ konstrukcji i części żelbetowych, a w roku 1956 — 4855 tysięcy m³. Zapewni to oddanie do użytku w okresie wymienionych 2 lat domów mieszkalnych o łącznej powierzchni 14 570 tysięcy m², budynków przemysłowych o łącznej powierzchni 6584 tys. m² i zabudowań gospodarskich na wsi — o

łącznej powierzchni 8400 tys. m kwadratowych.

Uchwała przewiduje zwiększenie produkcji konstrukcji i części żelbetowych do 1860 tysięcy m³ w roku 1954, 3515 tysięcy m³ — w r. 1955, 6085 tysięcy m³ w roku 1956 i 9790 tysięcy m³ w roku 1957.

Rozbieżności i zgrzyty wśród zwolenników „Małej Europy“ przedłużają konferencję brukselską

Brukselska konferencja ministrów spraw zagranicznych „Małej Europy“ kontynuowała w piątek swe obrady, szukając sposobów jak najszybszego przeformowania agencji europejskiej.

Piątkowe posiedzenia konferencji — przedpołudniowe i popołudniowe — poświęcone były szczegółowej analizie propozycji francuskich. Jak wynika z doniesień agencji, konferencja nie przebiega tak gładko i bez zgrzytów, jakby tego sobie życzyli jej główni zakulisowi inspiratorzy — Amerykanie. Wśród jej uczestników zarysowały się rozbieżności, które spowodowały przedłużenie konferencji — zwołanej w zasadzie na czwartek i piątek — o dzień lub nawet dwa. Część ministrów spraw zagranicznych, pozostających pod bezpośrednią presją USA, odrzuca poprawki francuskie, mimo że nie zmieniają one istoty układu.

Przejawem tych rozbieżności było zgłoszenie przez ministra spraw zagranicznych Belgii Spaaka propozycji, aby konferencja uwzględniła je-

W przeddzień Święta Lotnictwa Otwarcie wystawy „Na straży polskiego nieba“

Dnia 20 bm. otwarta została w salach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie wystawa „Na straży polskiego nieba“. Uroczystego otwarcia wystawy, na które przybyli wyżsi oficerowie W. P. oraz zaproszeni goście, dokonał gen. brygady W. Kadziewicz.

Wystawa obrazuje rozwój myśli lotniczej w Polsce, poczynając od XVIII stulecia do chwili obecnej.

Naród francuski nie chce „armii europejskiej“.

Na zdjęciu górnym: posiedzenie komitetu przeciwników „armii europejskiej“ w Vitry sur Seine.

Na zdjęciu dolnym: gospodynie domowe podpisują petycję przeciwko ratyfikacji „armii europejskiej“.

Fot. — CAF

Naród francuski jednoczy się w walce przeciwko „europejskiej wspólnocie obronnej“

Walka narodu francuskiego przeciwko „europejskiej wspólnocie obronnej“ zatacza coraz szersze kręgi i przybiera najrozmaitsze formy.

W ciągu jednego tylko dnia 19 sierpnia przybyło do siedziby francuskiego MSZ na Quai d'Orsay 50 delegacji robotników i innych warstw ludności, protestując stanowczo przeciwko OED (inicyjatywa francuskiej nazwy „europejskiej wspólnoty obronnej“). Kilka dalszych delegacji wyjechało z Paryża do Brukseli, aby interweniować u premiera Mendes-France'a.

W walce przeciwko OED występują coraz częściej razem komunisty, socjaliści i przedstawiciele innych ugrupowań politycznych.

Stała komisja francuskiej Rady Pokoju opublikowała

komunikat, który głosi między innymi:

Na kraj nasz wywiera się znowu niedopuszczalna presja w związku ze zbliżającą się debatą w Zgromadzeniu Narodowym nad sprawą ratyfikacji układu o „europejskiej wspólnocie obronnej“.

Francja ma inną drogę, drogę rokowań czterech mocarstw. Działacze polityczni wszystkich partii przyznają, że droga taka istnieje.

Ze sportu

Dobry start polskich wioślarzy w Amsterdamie

W piątek na torze Bosbaach, na przedmieściu Amsterdamu, rozpoczęły się wioślarskie mistrzostwa Europy z udziałem 97 osad z 20 państw.

Zawody rozpoczęły mistrzostwami Europy w konkurencji kobiet, które rozgrywane są po raz pierwszy. W pierwszym dniu na torze długości 1000 m rozegrano biegi eliminacyjne, których zwycięzcy zakwalifikowali się do finałów, z wyjątkiem jedynek, w których po dwie pierwsze zawodniczki z 3 eliminacji weszły do półfinału. Wszystkie pozostałe zespoły rozegrają w sobotę repasaże o dodatkowe miejsca w finałach.

W piątek startowały dwie osady polskie. W jedynkach Jezierska wygrała swój przedbieg z Dunką i Angielką i weszła do półfinału, uzyskując trzeci czas dnia. Najlepszy wynik miała zawodniczka radziecka Czumakowa. Nasza dwójka Monika — Adach wygrała również swoją eliminację i zakwalifikowała się do finału. Doskonały poziom zawodniczek wyświadczyły osady radzieckie. Wygrały one wszystkie pięć przedbiegów, kwalifikując się w komplecie do finałów.

Lekkoatleci w drodze do Berna

W piątek, 20 bm., wyjechała z Warszawy do Berna pierwsza część ekipy polskiej na Lekkoatletyczne Mistrzostwa Europy. Zawodnicy polscy udali się pociągami do Pragi, skąd odlecia samolotem do Szwajcarii.

W skład 24-osobowej grupy wchodzi m. in. Lerczak, Kusion, Duńska, Ilwicka oraz Adamczyk, Stawczyk, Weinberg, Potrzebowski i Ozóg.

Kierownikiem ekipy jest wiceprzewodniczący GKKF — Procek.

Teniściści polscy na kortach Pragi

Na międzynarodowy turniej tenisowy w Pradze wyjechała w piątek grupa tenisistów polskich w składzie: Piątek, Radzio, Olejniszyn, Liciś, Zenneg, Jędrzejowska, Ryczkówna i Fögelmanówna.

Aby godnie uczcić swoje święto

(Ciąg dalszy ze str. 1)

stawionych dodatkowo. Do sprawniejszego transportu przyczyni się również skrócenie postoju wagonów średnio o pół godziny.

Dalszych 36 pociągów dodatkowych uzyskają kolejarze przez zwiększenie obciążenia pociągów przeciętnie o 5 ton w stosunku do planu.

Większą ilość wagonów będzie można przeznaczyć na transport również przez skrócenie remontu wagonów. Obecnie, w myśl zobowiązań zakładów remontowych, oddanych będzie do ruchu 30 wagonów dodatkowo, a kilka dziesiąt innych zostanie wyremontowanych ponad plan.

Elektrotechnicy PKP zobowiązali się wykonać dodatkowo konserwację urządzeń elektrotechnicznych, przez co o 20 procent zmniejszą się wypadki niepotrzebnych zatrzymań pociągów.

TANIEJ, SZYBCIEJ I REGULARNIEJ

Zwiększona zostanie również regularność biegu pociągów. Pociągi będą kursowały taniej dzięki zmniejszeniu zużycia węgla o 150 ton mies. 4 tysiące zł na miesiąc zaoszczędzą kolejarze przez zmniejszenie o 20 proc. godzin nadliczbowych u drużyn konduktorskich. Przez lepszą jakość pracy parowozowni znacznie zmniejszą ilość tzw. napraw międzypociągowych, a warsztaty drogowe uzyskają znaczną obniżkę kosztów własnych przez podniesienie wydajności pracy o 3 procent w porównaniu z I półroczem.

Zobowiązania podjęły również inne oddziały. Np. pracownicy Oddziału Zaopatrzenia Kolejarzy uruchomią dla pra-

W 10 rocznicę wyzwolenia Rumunii

Szczęście wolnego narodu

Wiedzieli dobrze Stawoj - Składkowscy, Mościcy, Beckowie, Rydzowie, dla czego w owe tragiczne dni września pedzili z szosą zaleszczycką ku granicy Rumunii. Wiedzieli, że oni znajdują tam bezpieczny przytułek, wszelką pomoc i współników swych dalszych planów frymazarstwa wolności narodu polskiego. Czymże bowiem różniła się ówczesna Rumunia od sanacyjnego „domku z kart“, rozsypanego się pod kopniakami zniecierpliwionego fuchreza? Podobnie jak w sanacyjnej Polsce rząd w Rumunii sprawował faszystowskie dzierżymordy, bankierzy, fabrykanci, obszarnicy, różni agenci imperialistycznych wywiadów i agenci ich agentów. Podobnie jak lud polski, lud rumuński ugiął się w pod wójnym jarzmie kapitalistów obcych i ich rodzimych współników. Podobnie jak górnicy polskiego Zagłębia gineł w dniach strajków od kul granatowych policjantów, górnicy rumuńskiej Lupeni gineł od kul królewsko-faszystowskich żandarmów. Podobnie jak głodni polscy chłopcy wędrowali „na saksy“ za chlebem, rumuńscy chłopcy porzucali ubogie chafy, szukając w rozpacznej ucieczce ratunku przed nędzą.

„Biednym narodem bogatego kraju“ nazywano wówczas Rumunów. Trzecia część chłopów nie miała nawet krowy. Bezrobocie zżerało klasę robotniczą, a ci którzy pracowali, miesiącami musieli czekać aż fabrykant raczy wypłacić im ich należne za robki. 40 procent ludności nie umiało czytać, a dalsze 27 proc. ledwie potrafiło się podpisać. Pod miłościwym panowaniem — „ich królewskich mości“ Hohenzollernów — Karola i jego syna Michała, w kraju było 10 milion chorych na malarię, 400 tysięcy gruźlików i 800 tysięcy syfilityków. Nędza, głód, ciemnota dziesiątkowała „biedny naród bogatego kraju“.

Niszczący bogactwa naturalne w chciwych łapach kapitalistycznych drapieżców, uprawiających rabunkową gospodarkę. Ka pituliści wywozili z Rumunii zboże w ziar nach, a przywozili mąkę. Wywozili bydło, a przywozili zepsute konserwy. Wywozili nierafinowaną ropę naftową, a przywozili jedwabne pończoszki dla „dam dworu“ i dam z półświatka, co często na jedno wychodziło. Zagranicznymi „ekspertami“ skazali przemysł naftowy Rumunii na śmierć — z terminem... wykonania wyroku na rok 1942. Nie dziwnego — 95 procentami rumuńskiego przemysłu naftowego władali obcy kapitaliści, którzy kalkulowali sobie jeszcze tańszą robotnicę w swych koncesjach arabskich. Dolinę Jiu, obecną „kociołnicę“ wolnej Rumunii, królestwo szybów węglowych Lupeni, Vulcan, Petrifra, Lonea, Aninuta, i in. — nazywano w owych czasach „doliną lez“.

Lata, jak wicki brzemienne historią, prze waliły się od tamtych czasów. W po nure widma przeszłości zamieniły się „ze lazne gwardie faszystowskie opryszków

zrządzających piękną Rumunią pod „królew skim patronatem“ niemieckiej dynastii Hohenzollernów. Znikli bezpowrotnie różni zdradcy narodu w rodzaju Maniu, Brătianu, Gafencu i krwawego kanta narodu rumuńskiego Antonescu, który Hitlerowi oddał kraj na łup, a lud rumuński na mięso armatnie. Dziesięć lat temu, w dniu 23 sierpnia 1944 roku, w chwili gdy stopa bohaterstwa żołnierza radzieckiego wywo leńczo dotknęła ziemi rumuńskiej, lud tego kraju pod kierownictwem komunistów obalił faszystowski reżym Antonescu. 18 rumuńskich dywizji w sile 385 tys. żołnierzy natychmiast wróciło bagnetami przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcom. W ciągu tygodnia 51 tys. rozbrojonych hitlerowców powe drewało do niewoli. 14 dywizji rumuńskich aż do zwycięskich dni maja 1945 r. toczyło u boku Armii Radzieckiej, wyzwolającej Węgry i Czechosłowację, walkę z hitlerow skim Wehrmachtem.

Po dziesięciu latach Rumunia stała się bogatym krajem szczęśliwego narodu. W 1953 r. produkcja przemysłowa była trzy krotnie wyższa, aniżeli w 1938 r. Huty i fabryki wyposażono w urządzenia i maszyny wyprodukowane w kraju. Przemysł naftowy, skazany na zagładę przez przedwo jennych monopolistów, nie tylko sam roz kwitł, ale stał się impulsem dla powstania własnej, rumuńskiej produkcji urządzeń wiertniczych, zaspokajających potrzeby własne oraz eksportowanych również do innych krajów, m. in. do Polski. W dolinie Jiu nie płynie już łzy, lecz rozbrzmiewa ra dosny śmiech górniczych rodzin, cieszący się nowymi osiedlami, szkołami, stadionami sportowymi, żłobkami. Znikł kosz mar epidemicznych chorób, ilość łóżek szpi talnych, z których ludzie pracy korzystają bezpłatnie, w roku bieżącym jest 4 razy większa, aniżeli w 1948 r. 375 tys. pracowników i 125 tys. dzieci spędza tego lata wczas sy w najpiękniejszych miejscowościach kuracyjnych swego kraju, które dawniej były zarezerwowane wyłącznie dla arystokratycznych i burżuazyjnych nierobów. Milion hektarów ziemi skonfiskowanej obszarnikom oddano bezrolnym i małorolnym, tysiące traktorów, kombajnów i innych maszyn rolniczych skutecznie umniejsza zno ny trud rumuńskiego chłopca, powiększając zarazem jego plony. Toteż chłopcy rumuńscy garną się do spółdzielni produkcyjnych (jest ich już 2045), organizują się w zrzesze nia uprawy ziemi (takich jest 2344) oraz chętnie korzystają z istniejących 220 stacji maszynowo-traktorowych (odpowiednik naszych GOM-ów i POM-ów).

Miliony ludzi nauczyły się czytać i pisać — ostatni analfabeta zniknął z ziemi rumuńskiej w 1955 r. Rozwinęło się szkolnictwo, dziś w Rumunii istnieje 80 wyższych zakładów naukowych w porównaniu z 15 szkołami wyższymi, które czynne były w

1938 r. W latach 1949-1954 wydano w Rumunii 281 milionów egzemplarzy książek, na kład prasy wzrósł pięciokrotnie w porównaniu z 1938 r. W kraju rośnie sieć bibliotek, muzeów, teatrów, orkiestr symfonicznych, kin i świetlic robotniczych i wiejskich.

Słowem — Rumunia kroczy po tej samej drodze budowy lepszego życia, co Polska i inne kraje demokracji ludowej. I tym samym historycznym faktem zawdzięcza naród rumuński swój rosnący dobrobyt i swą jasną drogę do jeszcze szczęśliwszego życia. Zawdzięcza je wyzwoleniu przez Armię Radziecką, zawdzięcza wspaniałomyślniej pomocy Związku Radzieckiego podczas od budowy kraju ze zniszczeń wojennych i później, zawdzięcza jednemu z klas robotniczej, mądrym kierownictwu Rumuńskiej Partii Robotniczej, zawdzięcza sojusznym robotników z chłopami oraz wytrwałym, ofiarnym wysiłkom pracowitego i utalentowanego ludu rumuńskiego.

Nie od razu i nie łatwo udało się ludowi rumuńskiemu wkroczyć na drogę budowy socjalizmu. Zaciekle bronił swych grabieżczych przywilejów klasy posiadającej. Jeszcze trzy lata po wyzwoleniu spod hitlerowskiej okupacji utrzymywał się w Rumunii zmurszały ustroj monarchistyczny — dopiero od 30 grudnia 1947 r. Rumunia stała się Republiką Ludową. Jeszcze i później imperialistyczne wywiady usiłowały kreć robotą podkopać i obalić władzę ludową. Dzięki czujności klasy robotniczej i jej partii, dzięki patriotyzmowi mas ludowych, zdemaskowano i unicestwiono te nie cne zamiary burżuazji i zdrajców, wysługujących się wrogom narodu. W ciężkiej walce klasowej lud rumuński zawojuował sobie prawo do wolnego życia i zwycięstwu temu zawdzięcza swe sukcesy.

W dziesięciolecie wyzwolenia Rumunii, w Dniu Święta Narodu Rumuńskiego — naród polski się mu najgorętsze braterskie życze nie dalszych wspaniałych sukcesów. Dziesięć lat wspólnego marszu na drogę do socjalizmu, wspólnej walki o postęp i pokój u boku Związku Radzieckiego, ożywiłone i stale rozwijające się wzajemne stosunki gospodarcze oraz wymiana kulturalna — wszystko to pozwoliło nam lepiej poznać się wzajemnie i umocniło braterską więź solidarności i przyjaźni, łączących wolny naród polski z wolnym narodem rumuńskim.

Wielki pisarz rumuński, Michail Sadoveanu, który mimo sędziwego wieku nie zaprzestaje swej twórczej pracy w służbie narodu, niedawno powiedział: „Nie chcemy znać innej walki oprócz tej, która zdąża do całkowitego wyzwolenia człowieka“.

Ten piękny, humanistyczny cel przyświeca i nam, przyświeca całemu obozowi postępu i pokoju.

JERZY WINNICKI



Cezarego, Hipolita
NIEDZIAŁA
Słońce w.: 4,29
Księżyc w.: 18,47
Księżyc w.: 22,43
PONIEDZIAŁEK
Filipa
Słońce w.: 4,32
Księżyc w.: 18,44
Księżyc w.: 23,50
Księżyc w.: 16,18

Dość pogodnie z przejściowym wzrostem zachmurzenia w ciągu dnia i z możliwością przejściowych opadów. Rano zamglenie. Temperatura maksymalna około + 24 st. C.
Wiatry słabe, chwilami umiarkowane z kierunków zmiennych.

KROTOYAWNA

W dniu 15 sierpnia w spółdzielni produkcyjnej w Nowym Świecie, uruchomiony został spółdzielczy radioweżet.

Aby rolnicy mogli osiągać wyższe urodzaje

Robotnicy przyspieszają dostawy nawozów na jesienne siewy

Za niecały miesiąc wysyłka nawozów na jesienne siewy powinna być zakończona. Z bocznic kolejowych zakładów odjeżdżają codziennie na wieś wagony załadowane superfosfatem.

Robotnicy zakładów nawozów fosforowych dokładają starań, aby wyprodukować, w ramach podjętych zobowiązań jak największą ilość nawozów ponad plan.

Już 1500 ton superfosfatu opuściło magazyny fabryki w Ubozcu na Dolnym Śląsku. Załoga zakładów w ciągu tylko 12 dni bm. wyprodukowała ponad plan 700 ton tego poszukiwanego przez rolników nawozu. Do

końca miesiąca załoga fabryki w Ubozcu zobowiązała się dać dodatkowo jeszcze 800 ton superfosfatu.

Z bocznic kolejowej przy Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu codziennie odjeżdżają załadowane superfosfatem wagony. Dzięki dużemu wysiłkowi robotników, plan produkcji superfosfatu granulowanego został w lipcu wykonany w 106,4 proc., a superfosfatu pylistego w 106 proc. Przekroczenie lipcowego planu produkcji i nadwyżki w realizacji bieżących zadań pozwolą załozdze na poważne przekroczenie tegorocznego

planu dostaw nawozów na jesienne siewy. Dużo ofiarności i wysiłku dla sprawności i terminowego zrealizowania dostaw nawozów na tegoroczne jesienne siewy wykazują brygady załadunkowe Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych, w których przodują, przekraczając wysoko normy, pracownicy Jan Salimski, Stefan Tyma, Stanisław Sobkowiak i Wojciech Dobroń.

Z WĄGROWCA

W świadomościach na SFOS w bieżącym roku zdecydowanie przoduje gmina Gołańcz. Drugie miejsce zajęła gmina Skoki.

Wyniki te osiągnięto dzięki dobrej pracy aktywów, szczególnie sołtysów, którzy sprawy SFOS umieli łączyć z wszystkimi zagadnieniami gromady. Najbardziej wypadli gminy: Wągrowiec — Potulnie i Mieścisko, które zrealizowały zaledwie 20 proc. planu.

Zbliża się wrzesień — „Mieście Budowy Warszawy”. Powiatowy Komitet Odbudowy Warszawy w Wągrowcu apeluje do społeczeństwa całego powiatu by wzięło udział w wrześniowej akcji zbiórkowej, przyczyniając się tym samym do wykonania planu. (Kdw)

Chłopom z gminy Zduny przypominamy o rzepaku

W latach ubiegłych gmina Zduny w terminie wykonywała plany kontraktacji rzepaku zimowego. W br. wykonała zaledwie w 46 proc. Za wyją-

kiem gromady Zduny i spółdzielni produkcyjnych w Baszkowie, Trzaskach, Konarzewie i Bestwinie — kontraktacja rzepaku przebiega bardzo słabo. Nie przystąpili do kontraktacji sołtysi i radni, zapominając o tym, że rzepak jest jedną z najcenniejszych roślin przemysłowych.

Nieco lepiej przedstawia się ta sprawa w powiecie rawickim, gdzie dotychczas gmina Jutrosin i Miejska Górka wykonały plany w 68 proc. Również spółdzielnie produkcyjne w Łaszczyźnie, Piaskach i Zawadzie przystąpiły do kontraktacji. Z indywidualnych chłopów najwięcej zakontrowali: Stanisław Kryś z Górczek Wielkich — 75 arów i Józef Lorenc z Sobalówka — 50 arów.

Z. Drożyński i T. Walkowiak

DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań.

K-5-10828

Z. Pecherski korespondent

Tak „urzędują” w Wydziale Rolnictwa Prez. kaliskiej PRN

Nowym sukcesem Biurokracego w Wydziale Rolnictwa Prezydium PRN w Kaliszu jest historia podania chłopu z gromady Chrusły — Gawrona. Jeszcze w ub. roku wpłacił on do Prezydium PRN w Kaliszu pieniądze na przeklasyfikowanie ziemi.

Wpłacił i czekał. Żadnej odpowiedzi.

Po dłuższym czekaniu w styczniu br. ob. Gawron przypomniał się biurokratom listem poleconym.

I znowu bez skutku. Dotychczas bowiem nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Chcielibyśmy wiedzieć jak dłużej należy czekać na załatwienie takiej sprawy? (t)

Nie chcą tracić czasu — proszą więc PKP o zmianę decyzji

Z dniem 19 lipca br. przestały kursować dwa pociągi wąskotorowe, jeden odjeżdżający z Kobylepola do Środy o godz. 14.08, a drugi ze Środy do Kobylepola o 13.43.

Wracając pociągami normalnymi, podróżni zmuszeni są przejść niekiedy pieszo 7 czy 8 km od domu do stacji, a długie czekanie na wieczorne pociągi wąskotorowe łączy się z poważną stratą czasu. Ponadto z kolei wąskotorowej korzysta młodzież, dojeżdżając do szkół w Środzie i Poznaniu, a rok szkolny zaczyna się już za kilka dni. Za pośrednictwem redakcji pasażerowie proszą więc o przywrócenie wycofanych z ruchu dwóch pociągów, lub o przyspieszenie odjazdu wieczornych.

Edmund Dydymski korespondent

TABELA WIĘKSZYCH WYGRANYCH 10 Krajowej Loterii Pieniężnej

3 dzień ciągnięcia IV rzutu 10 KLP 19. VIII. 1954 r.

Wygrana 10.000 zł. padła na Nr 8894 14587 21509 55317 59942 107495

Wygrana 5.000 zł. padła na Nr 16650 21908 29322 32860 34338 39457 44875 53331 59367 61964 98664 101433

Wygrana 2.000 zł. padła na Nr 23932 30762 50607 64045 64207 66573 89032 92834 94426 95868 100405 108872 112212 114090 116825 117761 119930

Wygrana 1.000 zł. padła na Nr 6498 7836 8455 9756 13529 14254 17367 20881 22280 23536 25479 26248

28475 36812 37259 37413 39280 39581 40449 42634 48346 50763 51892 54889 56007 59730 62051 65369 65898 68620 69225 70132 73659 73906 75659 95395 96290 97814 99452 103980 105472 106059 109609 111788 114078 115402 116076 116298 117393.

TABELA WIĘKSZYCH WYGRANYCH 10 Krajowej Loterii Pieniężnej

4 dzień ciągnięcia IV rzutu 10 KLP 20. VIII. 1954 r.

Wygrana 120.000 zł. padła na Nr 105835

Wygrana 60.000 zł. padła na Nr 62792 78826

Wygrana 20.000 zł. padła na Nr 42397 55525 61535 78410 101387

Wygrana 10.000 zł. padła na Nr 1221 15483 78793 82761 102501

Wygrana 5.000 zł. padła na Nr 1426 12315 20376 52811 57183 80217 88168 90796 115259

Wygrana 2.000 zł. padła na Nr 1144 4214 5115 10992 11322 14104 15718 22003 29039 32732 38683 42075 44520 46513 48774 49565 50442 51782 54797 65532 71682 71741 82399 83852 97924 102506 103198 108979 113438 116119 118245

Wygrana 1.000 zł. padła na Nr 740 2311, 2328 3658 4046 6128 9274 13121 14175 17200 20422 21737 26319

27936 31121 32224 33248 34109 37281 41019 41676 42910 43095 43676 43834 45161 45884 46318 46496 47250 47381 47977 48034 50737 54197 57092 61358 64071, 64256 64733 67411 68033 68961 75763 79558 79666 81420 84989 87632 93701 94531 99220 102142 103572 108152 109928

Wygrana seryjna w wysokości 60 zł otrzymuje każdy numer losu kończącego się na 02, 03, 04, 06, 07, 10, 11, 17, 18, 19, 25, 33, 35, 36; 37, 50, 52, 61, 64, 69, 70, 80, 87, 94 z wyłączeniem jednak tych numerów losów, które zostały już wylosowane w ciągnięciu IV rzutu 10 Krajowej Loterii Pieniężnej. W zamian wylosowanych numerów wygrane seryjne otrzymają niewylosowane jeszcze w tym ciągnięciu bezpośrednio wyższe numery losów.

Pracownicy poszukiwani

Spawaczy elektrycznych i acetylenowych, monterów centralnego ogrzewania oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast Poznańskie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych. Poznań, Gw. Ludowej 8. K2039

Kierownik gospodarstwa na gospodarstwo 440 ha od dnia 15. 9. 1954, kierownik zaopatrzenia i zbytu oraz brygadziści oborowy na oborę 100 szt. krow. dojnych potrzebni od 1. 9. 1954 Wynagrodzenie wg Uchwały Prezydium Rządu z dnia 30. 12. 1953 r. Zgłoszenia (podanie wraz z życiorysem) kierować: Dyrekcja Stajni Koni, Warniki, stacja kol., poczta i tel. Korsze 31, pow. Kętrzyn, woj. olsztynskie K2026

Gł. księgowego do Rejonowego Kierownictwa Robot. Wodno — Melior. w Kaliszu z praktyką w budownictwie poszukuje Zarząd Wodno-Melioracyjny w Poznaniu. Zgłoszenia wraz z życiorysem kierować: Zarząd Wodno — Melioracyjny w Poznaniu, ul. Towarowa 53. K2062

Pałac ze znajomością elektrotechniki potrzebny Uposażenie według grupy rzemieślniczej. Hotel „Orbis” Poznań — Marcinkowskiego 10. K2089

5 murarzy, 2 cieśli i 5 robotników przyjmie zaraz Spółdzielnia Pracy Remontowo — Konserwacyjna „Praca” w Poznaniu, ul. Przemysłowa 33. K2122

Specjaliści od światłokopii z własnym aparatem poszukuje przedsiębiorstwo usługowe. Oferuj kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia K2109.

Kowala podkuwacza do punktu usługowego w Swarzędzu i kowala podkuwacza do punktu usługowego w Kórniku przyjmujemy zaraz. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuj Sp-nia Pracy Budowy i Naprawy Tab. Kolejek Polnych w Poznaniu, ul. Rokossowskiego 99. K2096

Wysokokwalifikowanych ślusarzy na remonty kotłów parowych, maszyn parowych i urządzeń produkcyjnych Przemysłu Papierniczego do robót w terenie zatrudnia Natychmiast Zakłady Remontowo — Montażowe Przemysłu Papierniczego Oddział w Poznaniu. Warunki pracy wg Umowy Zbiorowej w budownictwie. Zgłoszenia pisemne wzgl. osobiste — Poznań, ul. Dzierżyńskiego 284 — Dział Kad. K2125

Murarzy szamotowych względnie na cegle czerwonej, wysokokwalifikowanych zatrudni natychmiast. Zgłoszenia: Przedsiębiorstwo Budowy Gazowni Oddział, Poznań, Grobla 15 — pokój 005. K2095

Dla praktykantki potrzebny pokój Hotel „Orbis” Poznań Marcinkowskiego 10. K2088

Nieruchomości

Parcelę na Osiedlu Warszawskim, korzystnie sprzedam. Certy Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dia 32309g.

Wille komfortowa z ogrodem (Ostrów Wlkp.) sprzedam. Informacje: Poznań, Rokossowskiego 39, m. 4. 32473g

Dom jednorodzinny wolny, w Poznaniu, także do remontu do 100.000 zł. kupię. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 32519g.

Wille z wolnym mieszkaniem, sprzedam w pobliżu Ostrogi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 32537g.

Dom dwupokojowy z ogrodem, blisko stacji lub w mieście do 50.000 zł, także wille do 100.000 zł. sprzedam. Kupię. Nowak, Poznań Wygospiańskiego 16. 32612g

Kupno

Kupię ścinki szkła plastycznego, grubości 1—5 mm. Medalis, Warszawa, Berezowska 37-3. K1985

Motocykl „Jawa” tylko w idealnym stanie, kupię lub zamienię SHL z dopłatą. Wrzesnia, tel. 383. 32403g

Motocykl BMW, 500 ccm, z przyczepką, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 32531g.

Kupię samochód DKW lub Fiat Simca, 500. Oferty z podaniem ceny, stanu, Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 32623g.

Maszynę do liczenia

z motorem elektrycznym uniwersalnym wzgl. ręczną z taśmą kumy. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia K2056.

Motocykl DKW 200 ccm, po remoncie, spiesznie sprzedam, cena 4000 zł. Poznań, Wierzbowa 2 m 5 — w podwórzu, parter. 32477g

Kower meski, półwysięgowy „Super — Sport” w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Findera 103, m. 1. 32476g

4000 nowej dachówki sprzedam. Poznań, Chłapowskiego 6, m. 1. 32541g

Sprzedam radio super, adaptowane z płytami oraz pierzynę, poduszki. Poznań, Dzierżyńskiego 85, m. 6 — dzwonić 2 razy. 32531g

Sprzedam kredens duży, debowy, ciemny. Zgłoszenia: Poznań, tel. 69-35. 32577g

Platformę na gumach, 2 ton, sprzedam. Piotr Drosik, Poznań — Główna, Studzienna 17, m. 2. 32572g

Samochód „Wanderer” kabriolet, po kapitalnym remoncie sprzedam. Poznań, tel. 99-12. 32580g

Lokale

Kawaler na stanowisku poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 32414g.

Pokój z kuchnią, stróżostwem, zamienię na podobne, ewentualnie duży pokój bez stróżostwa. Poznań, Poznańska 26, m. 12 — IV piętro. 32507g

Zamienię mieszkanie 4-pokojowe, komfortowe, ewentualnie z ogródkiem we Wrocławiu, na 3-pokojowe w Poznaniu. Poznań, Gwardii Ludowej 6a, m. 1, od godz. 17-19 lub oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 32530g

ZEGARY ściennie

elektryczne z dużą tarczą, silnik 3 PS 221/380 V 1400 obrotów, trójkąt gwiazda, pompa z silnikiem 0,8 kw. 220/380 V 1400 obrotów — kupimy. Hotel „Orbis” w Poznaniu, Marcinkowskiego 10. K2057

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, wygodami w Częstochowie na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 32506g.

Zamienię dwa pokoje z kuchnią na dwa duże względnie 3 pokoje. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 32470g.

Zamienię mieszkanie trzy-pokojowe z kuchnią, ogród owocowy w Starolecie, na równorzędne lub większe w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 32616g.

2 pokoje z kuchnią, łożnią w Żyrardowie (linia EKD) zamienię na podobne w Poznaniu lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 32616g.

Szczeciń — Pogodno. Domek jednorodzinny, samodzielny z wygodami, dużym ogrodem — 3 minuty od tramwaju, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 32616g.

Młody, samotny inżynier poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 32614g.

Samotny inżynier poszukuje pokoju, najchętniej w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 32605g.

Samotny inżynier poszukuje niekierującego pokoju. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 32609g.

Mieszkanie do remontu poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 32594g.

„VERITAS” Zielona Góra, Świerczewskiego 67 skupuje

ZŁOM SREBRNY

(przedmioty oraz monety srebrne) K2090

Pokoju spiesznie poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 32578g.

Zamienię pokój słoneczny 23 m², 1 ptr., w śródmieściu, z zastawianym gazem, z użyciem kuchni i przyłączeniem, na większe — okolica obojętna. peryferie niewyłączone. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 32350g.

Gospośia, najchętniej starsza, na leśniczówkę, w wiosce, potrzebna zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 32400g.

Szofer na ciągnik „Lanz-Buldog” potrzebny. Poznań, ul. św. Szczepana 11. 32495g

Gospośia młodsza do małej rodziny potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Czerwonej Armii 26, m. 4, od godz. 8-16. 32556g

Czelnik szwabski na wszelką pracę potrzebny. Poznań, Dzierżyńskiego 80. 32621g

Fotograf pomocnik potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 32611g.

Dnia 20. 8. br. zmarł mój najukochańszy mąż, tatus, teści i dziadek, śp.

Stanisław Gładczak Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 24 bm., o godz. 10,30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Debie. przy ul. Błuszczojowej Strapieni

Dnia 20 sierpnia zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, moja najdroższa żona, mamusia, córka, siostra i synowa, śp.

Irena Stawska Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 bm., o godz. 10,45 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Debie. przy ul. Błuszczojowej Strapieni

Dnia 20 sierpnia zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, moja najukochańsza żona, mamusia, córka, siostra i synowa, śp.

Irena Stawska Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 bm., o godz. 10,45 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Debie. przy ul. Błuszczojowej Strapieni

Nauka Kursy stenografii i pisania na maszynach organizuje Sto warszyenne Stenografów i Maszynistek PRL. Poznań, Rokossowskiego 14, tel. 500-94. 32463g

Dr med. Maksymilian Matejski, wznosił praktykę lekarską, Poznań, ul. Szkolna 13, m. 6, tel. 96-33. 32440g

Dr med. Maksymilian Matejski, wznosił praktykę lekarską, Poznań, ul. Szkolna 13, m. 6, tel. 96-33. 32440g

Dr med. Maksymilian Matejski, wznosił praktykę lekarską, Poznań, ul. Szkolna 13, m. 6, tel. 96-33. 32440g

Dr med. Maksymilian Matejski, wznosił praktykę lekarską, Poznań, ul. Szkolna 13, m. 6, tel. 96-33. 32440g

Dr med. Maksymilian Matejski, wznosił praktykę lekarską, Poznań, ul. Szkolna 13, m. 6, tel. 96-33. 32440g

Dr med. Maksymilian Matejski, wznosił praktykę lekarską, Poznań, ul. Szkolna 13, m. 6, tel. 96-33. 32440g

Dr med. Maksymilian Matejski, wznosił praktykę lekarską, Poznań, ul. Szkolna 13, m. 6, tel. 96-33. 32440g

Dr med. Maksymilian Matejski, wznosił praktykę lekarską, Poznań, ul. Szkolna 13, m. 6, tel. 96-33. 32440g

Dr med. Maksymilian Matejski, wznosił praktykę lekarską, Poznań, ul. Szkolna 13, m. 6, tel. 96-33. 32440g

Dr med. Maksymilian Matejski, wznosił praktykę lekarską, Poznań, ul. Szkolna 13, m. 6, tel. 96-33. 32440g

Dr med. Maksymilian Matejski, wznosił praktykę lekarską, Poznań, ul. Szkolna 13, m. 6, tel. 96-33. 32440g

Dr med. Maksymilian Matejski, wznosił praktykę lekarską, Poznań, ul. Szkolna 13, m. 6, tel. 96-33. 32440g

Zdobystaw Stawczyk

WIPOMNIEN SPRINTERA

A Zatopek? Biegł ostatkiem sił. Grymas wysiłku jakby skamieniał na jego twarzy w niemym bólu. Ułamki sekund, sekundy upływały szybko, z jaką nieubłaganą konsekwencją, a trójka przodowników tymczasem była coraz bliżej mety... Zatopek wchodził w ostatni viraz, kiedy z trybun rozległy się rozpaczliwe, błagalne niemałe wołania:

— Eemil! Eemil! Eemil!

Do mety miał jeszcze niespełna 200 metrów. Obejrzał się skądś dobiegające głosy. Może dojrzał przyjaciela z Pragi, może zobaczył postać żony, która stała właśnie na rozbiegu rzutu oszczepem? Z trudem poruszył żywej ręką, jakby chciał w ten sposób pozdrowić swoich rodaków i przyjaciół. A potem wystrzelił naprzód, jak rakietę. Później, jak idą średniostawowcy na finiszu 1500, lub 800 metrów! A stadion szalał! To już nie krzyczało 95 tysięcy ludzi, lecz jakiś jeden potężny organizm nagradzał tytana biegni okrzykiem, w którym była i radość, i duma z tego, że człowiek potrafi tak walczyć.

Wzruszenie ścisłało mi gardło, a w oczach stanęły łzy. Nie wstydziłem się ich, bo razem ze mną płakało na stadionie tego dnia wielu ludzi. Takiego biegu jeszcze nikt nie oglądał.

Zatopek na 120 metrze dobiegł uciekającą czołówkę. Minął po kolei wszystkich i 90 metrów przed metą był znów na czele. Szedł jak burza. Towarzyszył mu tylko oszalały krzyk stadionu. Pierwszy przerwał taśmę i, pół przystojny, biegł dalej. Do sedziów, którzy go zairymowali, krzychał jak w gorące urwanym głosem:

— Muszę zwyciężyć! Puście mnie! Chcę zwyciężyć!

Pomyślałem sobie wówczas, że ten bieg Zatopeka jest żywym zaprzeczeniem tego wszystkiego, co niektórzy mówią o Emilu widząc w nim jedynie „fenomena”, „człowieka-maszynę”. Tytaniczna praca i olbrzymia siła woli są głównym źródłem osiągnięć tego wspaniałego sportowca.

Dodam jeszcze, że skromniejszego człowieka wśród wybitnych sportowców nie spotkałem.

U nas jest często na odwrót. Wcale niewybitne wyniki powodują u niedźwiedzia mocny wylew wody sodowej do głowy. Wydaje mi się, że jak raz osiągnął dobry rezultat.

to już żaden trener, niczego nie potrafi go nauczyć.

A co powiecie na to, że Zatopek jest posłuszny, jak dziecko każdej decyzji swego trenera?

W swoich wspomnieniach piszę tylko o sporcie i zdaniach z nim związanych. Pomijam inne niemiłe ważne w moim życiu sprawy. Nie myślicie jednak, że nie poza sportem dla mnie nie istnieje. W poznańskiej Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego jestem kierownikiem Zakładu Lekkiej Atletyki. Mam żonę oraz wesołą i żywą jak iskra, 4-letnią córeczkę. Przepadam za książkami. Pasjonuje mnie historia. Nie będę jednak tego opisywać szerzej... W pracy zawodowej i w startach zebrałem dużo doświadczeń zwłaszcza z dziedziny sprintów, które stanowią moją specjalność. Od kilku lat trenuję także innych, młodszych od siebie.

Lerczakówna, Adamski, Solarski — to moi wychowankowie. Trenujemy zawsze razem na stadionie poznańskim AZS. Przekazuję im swoje wiadomości zdobyte w czasie studiów, obecnej pracy w WSWF, a nade wszystko w niezliczonych 8-letnich startach.

Basia Lerczakówna, obecnie najlepsza polska sprinterka, nie tylko mnie zawdzięcza swe obecne osiągnięcia. Początkowo dużo pracy włożył w rozwinięcie jej talentu trener Michalski, który ją bardzo dobrze przygotował do biegów krótkich. Zresztą gdyby na moim miejscu Lerczakówna, czy Solarski i Adamski kierował inny trener, niewątpliwie osiągaliby podobne wyniki. Pewnie, trener powinien właściwie pokierować pracą zawodnika, ale ostateczne efekty zależą w dużym stopniu od sumienia i pracowitości samego zawodnika. Dlatego też sukcesów swoich wychowanków nie chciałbym przypisywać tylko sobie.

Od początku tegorocznego sezonu — jak mówią sportowcy — „złapałem formę”. Wiele kibiców lekkiej atletyki zapewne przypomina sobie jeszcze, ile to wrzawy powstało wokół mojego wyniku, uzyskanego na początku czerwca w czasie Wojewódzkiej Spartakiady LZS w Poznaniu, w której startowałem poza konkursem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPORT

Poznańscy tenisiści przed IX mistrzostwami województwa

W nadchodzący czwartek rozpoczyna się na kortach AZS doroczny, indywidualny turniej najlepszych tenisistów Wielkopolski. Do sekcji tenisa WKKF napływają także zgłoszenia zawodników. Na 6 kortach stadionu akademików już wkrótce 100 najlepszych tenisistów województwa ubiegających się będzie o prymat pierwszeństwa.

Kto zwyciężył w ubiegłych latach? Podajemy według kolejności gry mężczyzn, kobiet i gry podwójnej: Rok 1946 — Poznań: Praszewski, Hojanówna, J. Piątek — Adamski; rok 1947 — Ostrów: J. Piątek, Jaskowiakówna, Piątek — Adamski; rok 1948 — Gniezno: Tomaszewski, Jaskowiakówna, Tomaszewski — Adamski; rok 1949 — Poznań: Tomaszewski, Jaskowiakówna, Palmowski — Adamski; rok 1950 — Poznań: J. Piątek, Jaskowiakówna, Piątek — Stefański; rok 1951 — Poznań: Z. Hudowicz, Tomaszewska, Piątek — Stefański; rok 1952 — Poznań: Kramer, Tomaszewska; rok 1953 — Poznań: Kramer, Lamper-

ska-Prymińska, Tłoczyński — Tomaszewski.

W nadchodzącym turnieju nie zobaczymy Piątka, gdyż wyjechał on do Pragi na międzynarodowe mistrzostwa CSR. Turniej zapowiada się jednak interesująco, a jednej niespodzianki można oczekiwać od 9 juniorów, których dopuszczono do rozgrywek. (wil)

Roszkiewicz i Gąsiorek w półfinale

W piątek na tenisowych mistrzostwach Polski juniorów wyłoniono ćwierćfinalistów w grach podwójnych i mieszanej, półfinalistów w grze pojedynczej chłopców oraz finalistki w grze pojedynczej dziewcząt.

W grze pojedynczej dziewcząt dokonano jedną grę z dnia poprzedniego, w której Panasiuk (CWKS) pokonała Dandę (Kolejarz — Kraków) — 4:6, 6:0, 6:2. W półfinale Panasiuk — Filipów (Gwardia — Kraków) — 6:2, 2:6, 8:6 a Leliszówna — Banasiówna (Ogniwo — Sopot) — 6:3, 6:4.

W ćwierćfinalach chłopców Majewski (Ogniwo — Sopot) pokonał Nowickiego (Gwardia — Poznań) — 10:8, 6:1, Roszkiewicz (Gwardia — Poznań) — Kopczyński (Włocławek — Łódź) — 2:6, 6:2, 6:3, Gąsiorek — Szykiewicz (Gwardia — Kraków), a Marcin (Stal — Gliwice) — Łyżwiński (Górniki — Staliność) — 6:2, 7:5.

W grze mieszanej wielką niespodzianką była porażka pary śląskiej: Leliszówna — Marcin z parą poznańską: Szerenkowska, Roszkiewicz — 6:2, 4:6, 2:6.

KTO, KIM, GDZIE?

Niedziela
Godz. 9.30 — Lekkoatletyczne zawody kontrolne z udziałem czworoletnich zawodników Wielkopolski seniorów i juniorów. Stadion im. 22 Lipca ZS Stal.

Godz. 11.00 — Stal (Pz) — Kolejarz (Kępno) mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi. Stadion im. 22 Lipca.

Ogniwo (Pz) — Kolejarz (Stęszew). Zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy A. Boisko WSWF przy Drodze Dębskiej. AZS — Stal (Wieleń). Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy B. Boisko przy ul. Pułaskiego. AZS — Stal. Zawody hokeja na trawie o Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim o 3 i 4 miejsce. Boisko przy ul. Maratońskiej. Spójnia (Pz) — Spójnia (Szamotuły). Zawody tenisowe o drużynowe mistrzostwo Wielkopolski. Korty ZS Spójnia przy ul. Grunwaldzkiej 31.

Godz. 16.00 Gwardia (Pz) — Gwardia (Szczecin). Mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi. Boisko w Gołecinie.

Teatry

OPERA — nieczynna
TEATR POLSKI — g. 19 „Żywy trup”

TEATR NOWY — g. 19 „Imieniny pana dyrektora”

KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Pieśń miłosna Schuberta”

TEATR SATYRYKÓW — g. 19.30 „Na swojej nudo”

PANSTW. TEATR LALKI I AKTORA — g. 16.30 „Kotek uparcie szek”

TEATR OBJAZDOWY Krotoszyński — g. 19 „Eugeniusz Grandet”

PANSTW. TEATR W GNIEZNE: „Śluby pańskie”

Gubin — „Trafil swój na swego”

Kina

APOLLO — nieczynne
BALTYK — g. 11 „Starek pułapka” (radz. — od lat 7, 14, 16, 18 i 20 „Preludium sławy” (franc. — od lat 12)

MUZA — g. 10 i 12 „W imię życia”, g. 14, 16, 18 i 20 „Rozpięta dolina” (rumuński — od lat 7)

RIALTO — g. 10 „Odział Z-8” (czeski — od lat 14), g. 12 i 14 „Król Lawra”, g. 16, 18 i 20 „Bitwa stalingradzka” II część (radz. — od lat 7)

WARTA — g. 10 i 12 „Małżeństwo Katarzyny” (weg. — od lat 14), g. 14, 16, 18 i 20 „Fanfan Tulipan” (franc. — od lat 18)

Wystawy

MUZEUM MIASTA POZNANIA w Ratuszu poznańskim — Stary Rynek — g. 10 do 15

MUZEUM NARODOWE — nieczynne

CBWA — al. Marcinkowskiego 28 — g. 10 do 17 wystawa sztuki ludowej

Radio

PROGRAM II

Fala Poznania 249 m

Wiadomości: 6.40, 8.00, 17.00, 21.30 i 23.55

Muzyka: 6.45, 8.10, 8.30, 10.00 — poranna, 11.30 (P)

Indie nie leżą nad... Atlantykiem

Drzewo, sandałow, wosk i szyldkret — to jedyne bogactwa portugalskiej posiadłości Timor, największej z małych Wysp Sundskich. Ścisłej mówiąc do Portugalii należy wschodnia część wyspy. W roku 1932 rozegrały się tam znamienne wydarzenia: zbankrutował miejscowy bank państwowy, papierowy pieniądz o pięknie brzmiącej nazwie „pataca” stracił wszelką wartość, rząd portugalski zaprzestał nadsyłania poborów swym urzędnikom; gubernatorzy portugalscy żyli z wyprzedaży miejscowego muzeum. Z Portugalii przysyłano... zesłańców politycznych, którzy występowali przeciwko faszysty Salazarowi.

Jak z tego widać Portugalia nie lubi się troszczyć o swoje posiadłości kolonialne, a zwłaszcza nie lubi związanych z nimi wydatków. W roku bieżącym tymczasem nowy jakby wiatr powiał przez Lizbonę i wieje nadal. W kierunku — Goa.

Goa, to jedna z tych posiadłości portugalskich na północno-wschodnim wybrzeżu Półwyspu Hinduskiego, pół miliona mieszkańców na obszarze 3.370 km kw; pozostałe dwie posiadłości to Daman i Diu, żyje w nich ok. 150 tys. mieszkańców. Oczywiście — Hindusów.

Ale — ta oczywistość przynależności mieszkańców Goa do Indii — dyktowała faszystom portugalskim nieustanne próby wznieśnięcia sztucznej tamy przeciw dążnościom narodowo-wyzwoleńczym mieszkańców Goa. Użyto wypróbowanego arsenału ucisku: w urzędach wprowadzono język portugalski; zamknięto świątynie hinduskie; odebrano debity prasie hinduskiej. Przeprowadza się aresztowania partiotów i deportacje. Stawia się przed sądem działaczy ruchu narodowo-wyzwoleńczego Goa, torturując ich uprzednio. „Godzina policyjna” uprawnia policjantów i żołnierzy do mordowania każdego napotkanego po tym terminie mieszkańca Goa. Rzekłbyś: hitlerowcy okupują skrawek południowo-wschodniego pobrzeża Indii.

Wspomnieliśmy o niechęci Portugalii do wydatków na rzecz posiadłości kolonialnych. Z Goa rzecz ma się odwrotnie. Niektóre dzienniki na zachodzie piszą, że rzuceno tam duże sumy pieniędzy dla osiągnięcia celów rządu Salazara. Wynika to zresztą z faktu budowy lotnisk wojskowych w Goa, przerzucenia tam floty wojennej, koncentracji wojska.

Rząd kilkumilionowego państwa portugalskiego nie może nie dostrzegać, że prowokuje w ten sposób potężny, trzystu-milionowy naród hinduski. Indie nie mogą bowiem spoglądać obojętnie na wzmagający się coraz bardziej ruch narodowo-wyzwoleńczy Goa, ani na represje i prowokacje kolonizatorów.

Tym bardziej, że rząd portugalski, zgodnie ze swą zapowiedzią, użył sił zbrojnych do walki z ochotnikami i uczestnikami marszu na Goa, zorganizowanego dla wsparcia ruchu narodowo-wyzwoleńczego przez tzw. komitet akcji, zawiązany przez uchodźców z terenu okupacji portugalskiej.

Na wojowniczość i hojność rządu portugalskiego w sprawie Goa wymowne światło rzucają dwa fakty. Po pierwsze, zawarte trzy lata temu porozumienie wojskowe między Portugaliami, a... USA przewidywało, że „Portugalia zobowiązuje się wykorzystać zasoby finansowe, uzbrojenie konieczne dla obrony jej posiadłości imperialnych — w Indiach — (podkr. red.) i w innych miejscach”. Po drugie premier portugalski, faszysta Salazar, oświadczył, że „terytorium Goa wchodzi w strefę paktu północno-atlantyckiego”.

Gdzie Rzym, gdzie Krym, gdzie Ocean Atlantycki, a gdzie Indyski? Czyżby Salazar zapomniał najbardziej podstawowych wiadomości geograficznych?

Tu nie chodzi o „zanik pamięci”. Rząd portugalski otrzymuje po prostu „pomoc” amerykańską, patrzy więc na świat przez pryzmat planów imperializmu amerykańskiego, a w planach imperializmu amerykańskiego leży rozpalanie coraz to nowych ognisk niepokoju na kontynencie azjatyckim w upartym dążeniu do wywołania tam wojny.

Rząd Indii proponował załatwienie sprawy Goa na drodze pokojowej. Rząd portugalski odpowiedział pogrozkami i salwami krążownika. W tej sytuacji słowa premiera Nehru nabierają jeszcze bardziej ważkiego znaczenia: „Nie będziemy tolerować tych nikłych szczytków obcego panowania w naszym kraju”.

Zbudzonych ludów Azji nie uda się już nikomu ani uspić, ani — wymordować. Dojrzały one perspektywy, wytaczające nieuchronnie ich dalszą drogę. Jest to perspektywa wolności i pokoju. I z tej drogi nie zejda, choćby imperialiści mieli udławić się w ściekleści.

Wies.

PRZEKLETY SKARB

— A więc tak — rzekł stary wyrażając w tych słowach cały swój sceptyczny pogląd na warunki życia we wschodnim sektorze Berlina: z góry pewny złowieszczej odpowiedzi, zapytał:

— A kto dostanie tę wilę?

— Nasi kolejarze. Urządzą tu sobie dom wypoczynkowy. W najbliższych dniach ludzie z magistratu i dyrekcji kolei obejmą wilę w swoje posiadanie.

— A co się stanie z inwentarzem i meblami?

— Czy tam w ogóle jest jeszcze coś zdanego do użytku?

— To zależy — stwierdził niechętnie stary. — Nasi mili sąsiedzi po kapitulacji natychmiast uspołecznili porcelanę, obrazy, lustra, bieliznę, dywany, zastawy i inne drobnostki.

— Ukradli — poprawił go Kramer, który nie mógł znieść, gdy łajdactwo określało się pojęciem, którego był oddanym i namiętnym zwolennikiem.

— No dobrze, a więc ukradli — powtórzył ze złośliwą satysfakcją Schimanski. — W każdym razie wówczas wywieźli wszystko, co nie było przytłoczone do miejsca. Gdyby renesansowa biblioteka, jadalnia, serwantki oraz meble gabinetowe, wyscietane adamaszkiem nie były takie ciężkie, willa Feldhausena stałaby dzisiaj zupełnie pusta. — Mały staruszek uderzył się w pierś i zakończył z godnością: — A o moich zasługach jako wartownika, nie warto nawet mówić.

— Po co ta skromność? — odparł policjant. — Ostatecznie kolejarze także potrzebują kogoś, kto by im utrzymywał porządek w domu wypoczynkowym.

— O! co to, to nie! — stary poczuł się gło boko urażony w swojej godności byłego wielkopolskiego fagasa. — Nie, nie — potwierdził raz jeszcze swoją odmowę. — Ostatecznie służyć można jednemu panu, ale nie stu.

Rozbawiony Kramer przyglądał mu się ukradkiem. Miał już na języku kilka złośliwych uwag o lokajskiej duszy, ale nie wypowiedział ich. Przerwał rozmowę jako nie interesująca.

— Cóż, to już pańska sprawa. W każdym razie jest pan zorientowany na wypadek, gdyby jutro lub pojutrze zjawiała się komisja. — Dotknął palcem dżaszka czapki, skinął starym głową i odszedł.

— Niedoczekanie twoje, sowiecki łobuzie, żebyś ja miał zamiatać śmiecie po tej kolejarzkiej holocie — mruknął stary za odchylającym się Kramerem i przygarbiony, z oczyma wbitymi w ziemię, odszedł w przeciwnym kierunku.

Tymczasem napadł go (jak zwykle przed lub w czasie jego ataków sercowych) potworny lęk przed śmiercią i złość ustąpiła miejsca obawie, że — jeśli Kramer wzięł jego słowa poważnie — straci prawo do swojej bezpłatnej kawalerskiej klitki

Na myśl o tym, że musiałby opuścić domek w zieleni i ten cichy zakątek nad Müggelsee, aby na stare lata bez środków do życia szukać oparcia wśród obcych, z pierś jego wydarło się długie westchnienie. W napadzie strachu zapomniał całkowicie, że czarny handel uprawiany ze Stolle, spółka blacharska z Dantzkem i okazyjna sprzedaż rzeczy, pochodzących ze skonfiskowanej willi, przyniosły poważne, w dodatku nie wymagające opodatkowania dochody. Czy w wyscietanym, staromodnym fotelu nie kryje się już porządna, zaoszczędzona sumka? A czy w zakopanej w ogrodzie kasiecie, nie posiada jako ostatniej rezerwy małego mająteczku w starych złotych i srebrnych monetach, w zegarkach, obrączkach, broszkach, perłowych naszyjnikach, zabezpieczających go na wypadek zmiany waluty lub inflacji? Rozważywszy spokojnie swoje położenie doszedł jednak do wniosku, że nawet ten ostatni mająteczek może się okazać niewystarczającym na wypadek, gdyby mu pewnego dnia płuca lub serce odmówiły posłuszeństwa i gdyby choroba powaliła go gdzieś w obcych stronach na łóżko. Odczuł nagle bez graniczne współczucie dla siebie samego — samotnego przez cały świat opuszczonego, zdradzonego, starego człowieka. Odczuł ból bezgraniczny, miał ochotę wyć jak pies podwórzowy.

W tym nastroju stanął przed wejściem na teren posiadłości Potthoffera. W jednej chwili prysnął smutek. Teraz znowu był starym, chytrym Schi, leciwym hartem na tajemnym tropie. I jak hart weszły na prawo i lewo, zerkał w bezludną ulicę, w stronę jeziora, nim zniknął w parku.

(Ciąg dalszy nastąpi)